

Michał Bereźnicki

Sprawcy zagarnięcia mienia społecznego w świetle akt sądowych

Palestra 10/2(98), 45-51

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

terze chuligańskim (ustęp 2 niniejszych wywodów), jak i kryterium czynu chuligańskiego (ustęp 3).

Sprawca przestępstwa z art. 237 k.k. może pobić nawet w stanie głębokiego opilstwa obywatela X, ale jeżeli uczyni to nie bez powodu ani z powodu — w rozumieniu sądu — rażąco błahego, lecz dlatego, że np. X zgwałcił córkę sprawcy, to w żadnym wypadku nie można będzie zasadnie twierdzić, że pijany sprawca dopuścił się przestępstwa z art. 237 k.k. „o charakterze chuligańskim”. Przeciwnie, sprawca, który pobił obywatela X bez żadnego powodu, chociażby był w tym czasie jak najbardziej trzeźwy, dopuszcza się właśnie przestępstwa o charakterze chuligańskim.

Dla całkowitego wyjaśnienia tego zagadnienia sądom, prokuratorom, organom milicji (a także autorom niektórych publikacji dotyczących chuligaństwa) wytyczne Sądu Najwyższego powinny dokonać rozgraniczenia między przestępstwami o charakterze chuligańskim a przestępstwami popełnionymi w stanie nietrzeźwości na tle porównania przepisów ustawy z 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo z przepisami późniejszej od niej o 1 1/2 roku ustawy z 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu. Należy zaznaczyć, że ustawa z 10 grudnia 1959 r., mimo iż jest późniejsza i szersza od ustawy z 22 maja 1958 r., nie uchylila wcale tej ustawy (co byłoby nastąpiło, gdyby ustawodawca traktował przestępstwa o charakterze chuligańskim jako popełnione w stanie nietrzeźwości), oraz że stan nietrzeźwości sprawcy wprawdzie bardzo często towarzyszy przestępstwu o charakterze chuligańskim, ale nigdy nie może stanowić żadnego kryterium „chuligańskości” czynu.

Teoretycznie biorąc, stan nietrzeźwości sprawcy czynu o charakterze chuligańskim stanowi okoliczność obciążającą (art. 22 ustawy z 10 grudnia 1959 r.) w ramach zaostrzonej sankcji karnej czynu o charakterze chuligańskim.

*

Zagadnień, których rozwiązanie powinny zawierać wytyczne Sądu Najwyższego, jest oczywiście znacznie więcej niż te, które w tym artykule omówiłem. Ograniczyłem się do zagadnień najważniejszych, węzłowych, których rozwiązanie wydaje mi się palącą koniecznością.

MICHAŁ BEREŹNICKI

Sprawcy zagarnięcia mienia społecznego w świetle akt sądowych

I. Artykuł niniejszy jest próbą przedstawienia wyników badań podjętych przez autora a dotyczących sprawców zagarnięcia mienia społecznego. Celem¹ tych badań było zanalizowanie źródeł informacji o osobowości² sprawców omawianych przestępstw oraz próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu

¹ Przedmiotem badań były również inne kwestie, w szczególności próba zgłębienia motywów w sprawczych zamachach przestępnych na mienie społeczne. Wyniki podjętych w tym względzie dociekań zostały opublikowane w artykule pt.: Sprawcy zagarnięcia mienia społecznego, „Nowe Prawo” 1965, nr 4.

² Patrz szersze rozważania na temat osobowości: W. Witwicki: Psychologia, t. II, PWN 1963, s. 761 i nast.; S. L. Rubinsztein: Podstawy psychologii ogólnej, Książka i Wiedza 1962, s. 817 i nast.; S. Bałey: Psychologia wychowawcza w zarysie, Wyd. Książ-

ustalenia postępowania karnego w tym względzie czynią zadość potrzebom (wartościowanym m.in. w płaszczyźnie art. 54 k.k.) — praktyki³ wymiaru sprawiedliwości.

II. Badaniem objęto 600 sprawców, co do których zapadły prawomocne wyroki sądowe w latach 1957—1963 w Sądzie Powiatowym w Tychach (z tymczasową siedzibą w Mikołowie).

Cechą wspólną materiału badawczego jest to, że w żadnym wypadku wartość przedmiotu wykonawczego czynu przestępnego nie przekracza kwoty 5 000 zł, przy czym wszystkie kradzieże zostały popełnione na terenie i na szkodę przedsiębiorstw, w których sprawcy byli zatrudnieni w charakterze pracowników fizycznych.

Zróżdła informacji o osobowości sprawców

Zróżdła informacji w tej kwestii wypada uszeregować — według kryterium ich częstotliwości — w następującym porządku chronologicznym:

1. Dane o poprzedniej karalności sprawców (100%).¹
2. Opinie o sprawcach wystawione przez zakłady pracy (90%).
3. Opinie wystawione przez organ MO (60%).
4. Zeznania świadków (30%).

Wynika z tego, że podstawowymi źródłami informacji o osobowości sprawcy są dane uzyskane na podstawie kart karnych z rejestru skazanych oraz opinie wystawione przez zakłady pracy i organa MO, natomiast zeznania świadków stanowią dalsze źródło informacji o osobowości sprawców.

Charakterystyka źródeł informacji o osobowości sprawców

I. Jeśli chodzi o karty karne traktujące o poprzedniej karalności sprawcy, to kwestia ta nie wymaga — jak się wydaje — szerszych rozważań. Wiarygodność kart karnych jest z reguły absolutna. Jest również oczywiste, że karta karna żadną miarą nie może stanowić dostatecznego źródła informacji o osobowości sprawcy. Dotychczasowa niekaralność oskarżonego wcale jeszcze nie oznacza, że w danym wypadku mamy do czynienia z jednostką pod każdym względem pozytywną, tak jak poprzednia karalność sprawcy nie daje podstaw — wyjąwszy notorycznych kryminalistów — do twierdzenia, że osobnik ów manifestuje postawę antyspołeczną czy choćby aspołeczną.

Natomiast szczegółowego omówienia wymagają opinie dotyczące sprawców, które wystawiają macierzyste zakłady pracy. Otóż zasadniczy wniosek, jaki się narzuca przy całościowej ocenie tego rodzaju opinii, zawiera się w stwierdzeniu, że zarówno treść, jak i forma owych opinii budzą szereg nader istotnych zastrzeżeń i wątpliwości.

nica — Atlas, Wrocław 1947, s. 173—473; W. Szevczuk: Psychologia, PZWS 1962, s. 160—27; J. Pieter: Słownik Psychologiczny, Ossolineum 1963, s. 178—186; A. Schaff: Marksizm a jednostka ludzka, PWN 1965.

³ M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Wydawnictwo Prawnicze 1965, s. 96—106; M. Szerer: Karanie a humanizm, PWN 1964, s. 208 i nast.; P. Zakrzewski: Zagadnienie prognozy kryminologicznej, Wydawnictwo Prawnicze 1964, s. 63—67; E. S. Rappaport: Rewaloryzacja przestępcy jako cel wykonawczy represji karnej, „Przegląd Więziennictwa” 1958, nr 2, s. 18—29; A. Podgórecki: Socjologia prawa, Wiedza Powszechna 1962, s. 30 i nast.; K. Buchała: Dyrektywy sądowego wymiaru kary, Wydawnictwo Prawnicze 1964.

II. Wypada zacząć od zastrzeżeń i wątpliwości dotyczących merytorycznej wartości omawianych dokumentów.

Przed wszystkim uderza tu rażąca stereotypowość użytych sformułowań. Opinie bowiem z reguły dotyczyły takich kwestii, jak stosunek sprawcy do aktualnej rzeczywistości, który to stosunek był definiowany ogólnikiem w rodzaju: „pozytywny, negatywny, bez zastrzeżeń”, a nadto dotyczyły udziału sprawcy w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym, co z kolei było wartościowane przez zakłady pracy przy pomocy następujących sformułowań: „(...) udziału w życiu społeczno-politycznym na terenie zakładu pracy nie bierze; nie interesują go problemy społeczne i kulturalne itp.”

Aczkolwiek kwestie te uznać trzeba za istotny wykładnik elementów rzutuujących na osobowość sprawcy, to jednak nie sposób zauważyć, że tego rodzaju ogólnikowe sformułowania pozbawiają owe opinie istotniejszej wartości poznawczej. Wynika to w szczególności stąd, że w toku badań nie zdołano uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

- czy życie społeczno-polityczne na terenie danego zakładu pracy jest w ogóle* dostatecznie intensywne i atrakcyjne?
- czy formy działalności społeczno-politycznej i kulturalnej są dostatecznie zróżnicowane⁵, a więc czy uwzględniają strukturę psychospołeczną typowego członka społeczności pracowniczej⁶?
- czy danemu osobnikowi proponowano włączenie się w nurt życia społeczno-politycznego?
- jakie w istocie czynniki implikują⁷ obojętność danego osobnika wobec problematyki społeczno-politycznej?

W tym miejscu niepodobna oprzeć się refleksji natury ogólniejszej. Otóż na pierwszy rzut oka omawiane zagadnienia zdają się być frapujące i istotne nie tyle dla praktyka omawiane sprawiedliwości, ile dla badacza fenomenów psychosocjologicznych. W istocie jednak dotykamy tu kwestii niezwykle istotnych również z punktu widzenia potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości. Innymi słowy, nie jest rzeczą obojętną, czy indyferentyzm sprawcy, gdy chodzi o problematykę społeczno-polityczną, jest aktem świadomego i dobrowolnego wyboru, a więc swoistą filozofią życiową, czy też konsekwencją pewnych błędów uproszczeń czy zgola próżni występujących w życiu zbiorowym określonej grupy społecznej.

Czy zatem kolektyw pracowniczy stworzył⁸ dlań warunki umożliwiające i zachęcające do manifestowania i pomnażania pozytywnych elementów jego osobowości? Czy fakt, że sprawca szuka np. atrakcji i chęci wyżycia się w grupie chuligańskiej nie jest wypadkową tego, że w innej grupie społecznej nie znalazł on odpowiednich form⁹ spożytkowania swej witalności życiowej, pomysłowości itp. Nie chodzi tu o jakieś psychologizowanie czy socjologizowanie, lecz o skon-

⁴ J. Wacławek: Kształtowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich w zakładzie przemysłowym, Książka i Wiedza 1965, s. 15 i nast.

⁵ A. Matejko: Socjologia zakładu pracy, Wiedza Powszechna 1961, s. 76—115.

⁶ Z. Skorny: Obserwacje i charakterystyki psychologiczne, PZWS 1964, s. 63—101; J. Szczepański: Zagadnienia socjologii współczesnej, PWN 1965, s. 40 i nast.

⁷ N. Lewitow: Psychologia Pracy, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1965, s. 39 i nast.; J. Zieleniewski: Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania, PWN 1965, s. 86 i nast.

⁸ M. Krawczyk: Metody wychowania moralnego, PZWS 1965, s. 77—222; M. Ossowska: Motywy postępowania, PWN 1960, s. 36 i nast.; H. Muszyński: Wychowanie moralne w zespole, PZWS 1964, s. 45 i nast.

⁹ M. Ossowska: Podstawy nauki o moralności, PWN 1963, s. 71 i nast.

struowanie — mając na widoku rozważane kwestie — odpowiedniej dla sprawcy prognozy kryminologicznej, która tylko wtedy będzie adekwatna, gdy uwzględni pełny wymiar jego osobowości.

III. O ile kwestia udziału sprawcy — obok jego stosunku do „aktualnej rzeczywistości” (w znakomitej większości wypadków jest to stosunek pozytywny) — była podnoszona w każdej opinii, o tyle znacznie mniejszy jest odsetek opinii, które traktowały o takich kwestiach, jak stosunek sprawcy do powinności pracowniczych, przełożonych i kolegów. Ogólny odsetek tego rodzaju opinii wynosi 45%. W takich wypadkach w opiniach dominowały określenia i oceny nazbyt syntetyczne (pracowity — bumelant, zdyscyplinowany — niezdiscyplinowany, koleżeński — niekoleżeński).

Czytając owe dokumenty miało się wrażenie, że według autora takiej czy innej opinii istnieją tylko dwie kategorie ludzi: albo bardzo dobrzy, albo bardzo źli, brak natomiast takich, którzy stanowią niejako syntezę zarówno dobrych, jak i złych cech i właściwości.

W toku badań nie stwierdzono ani jednej opinii traktującej o personifikowanych przez sprawców właściwościach charakterologicznych, psychologicznych (np. kwestia ambicji itp.) i intelektualnych (np. kwestia poziomu i samodzielności umysłowej itp.).

Wynika z tego, że cały zespół elementów przydatnych przy ustalaniu przez sąd prognozy kryminologicznej wobec konkretnego osobnika¹⁰, a więc uwzględniającej indywidualne właściwości charakteru sprawcy, zostały całkowicie pominięte.

Poważną nieufność wobec omawianych opinii wywołują fakty, które dowodnie wykazują, że niekiedy zostały one sporządzone bez dostatecznej znajomości osoby sprawcy. Tak więc w kilku (9) wypadkach stwierdzono np., że wbrew twierdzeniom opinii sprawcy brali aktywny udział w życiu społeczno-politycznym w miejscu swego zamieszkania. Oczywiście, kilka faktów na tle ogólnej liczby spraw nie daje jeszcze podstaw do snucia takich czy innych uogólnień, a z drugiej strony nie da się przecież wykluczyć, że liczba tego rodzaju nieprawidłowości może być w istocie znacznie większa.

Co się tyczy formalnej strony opinii wystawionych przez zakłady pracy, to budzi ona również istotne zastrzeżenia. W szczególności znaczny (30%) odsetek opinii został sporządzony i podpisany przez majstrów i brygadzystów, a więc przez osoby, które nad działalnością sprawców jako pracowników sprawowali bezpośredni nadzór. Zapewne osoby te najlepiej znały sprawców, jedyną trzeba pamiętać, że ów permanentny kontakt między podwładnym a bezpośrednim przełożonym rodzi szereg nieporozumień, konfliktów i zadrażeń, nie zawsze przez podwładnego sprowokowanych i zawinionych. W istocie, ocena drugiego człowieka tylko wtedy może być obiektywna, gdy jest dokonywana z pewnego dystansu i nie jest inspirowana subiektywizmem ze strony oceniającego. W każdym razie zastrzeżenia budzi fakt, że opinie te nie zostały uprzednio zweryfikowane przez właściwego pracownika kadrowego, a zwłaszcza przez kierownika danego zakładu pracy.

Znamienny wydaje się fakt, że z ogólnego odsetka (30%) tego rodzaju opinii aż (20%) to opinie negatywne i niekorzystne dla sprawców. Ponieważ zarówno ta kategoria opinii, jak i opinie w ogóle nie były — sądząc na podstawie braku w tym względzie stosownych zapisów w aktach spraw — przedmiotem oceny w toku postępowania karnego, przeto trudno dociec, czy i w jakim stopniu były one tendencyjne i niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.

¹⁰ P. Zakrzewski: *iw.*, s. 63 i nast.

Na domiar opinie, o których tu mowa, zostały sporządzone na zwykłych kartkach papieru (wprawdzie z odpowiednią pieczętką) za pomocą kopiowego ołówka, co tym bardziej skłania do szczególnie sceptycznej oceny danych, jakie zawierają.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, stwierdzić należy, że wartość poznawcza i użyteczna opinii o sprawcach, wystawionych przez zakłady pracy, jest wysoce problematyczna.

IV. Interesującym źródłem informacji w osobowości sprawców są opinie milicyjne. W przeciwieństwie do opinii już omówionych, te ostatnie są bardziej szczegółowe, dotyczą bowiem takich kwestii, jak środowisko sprawcy, tryb jego życia, przejawiany przezeń stosunek do powinności rodzicielskich ilekroć dany osobnik jest ojcem rodziny, itp.

Istotne wątpliwości budzi jednak fakt, że opinie te są w pewnym sensie anonimowe, ponieważ autor nie ujawniał źródła, z którego uzyskał informacje dotyczące sprawcy. Nie da się przeto wyłączyć, że w pewnym odsetku spraw opinie milicyjne mogły być sporządzone na podstawie informacji uzyskanych od osób nie zasługujących (w materii tak przecież subtelnej) na absolutne zaufanie, np. z powodu żywności przez nich wobec sprawcy niezyczliwoci czy wręcz wrogości. Dotyczy to w szczególności takich opinii, które zawierały szczególne spiętrzenie elementów negatywnych i niekorzystnych dla sprawcy (np. pijak, awanturник itp.).

W takich sytuacjach ani sąd, ani strony procesowe nie dociekały jednak, jak dalece dane zawarte w opiniach milicyjnych są zgodne z prawdą. Mankament ten szczególnie razi w tych sprawach (8%), w których opinie milicyjne są absolutną antytezą opinii sporządzonych przez zakłady pracy. Istotne zastrzeżenia, gdy chodzi o omawiane opinie, budzi ponadto okoliczność, że większość z nich (35%) nie zawiera podpisu kierownika właściwej jednostki MO, co daje podstawę do twierdzenia, że ich zawartość merytoryczna, jak i kształt formalny nie były przezeń weryfikowane.

Mimo tych zastrzeżeń i wątpliwości stwierdzić wypada, że opinie milicyjne są w zasadzie — ze względu a ich dokładność i szczegółowość — bardziej przydatne dla sędziowskiego wymiaru kary, ale pod warunkiem, że będą one oceniane na tle całokształtu okoliczności sprawy będącej przedmiotem osądu.

V. Jak już wspomniano, zeznania świadków stanowią dalsze źródło informacji o osobowości sprawców zagarnięcia mienia społecznego, z wyraźnym podkreśleniem, że jest to źródło najbardziej spośród omawianych pełne i wiarygodne. Zwraca przy tym uwagę fakt, że świadkowie tylko wtedy składali zeznania dotyczące osobowości sprawców, gdy oskarżeni korzystali z usług obrońców, przy czym z zapisów poczynionych w protokołach rozpraw wynika niespornie, że zeznania te stanowiły niejako odpowiedź na stosowne w tym przedmiocie pytania obrońców. Zeznania świadków dotyczyły następujących kwestii: postawy oskarżonego w życiu rodzinnym, jego trybu życia, zachowania się po spełnieniu przezeń czynu przestępnego, sposobu zużytkowania przedmiotu zaboru, stosunków rodzinnych i majątkowych sprawcy, cech jego charakteru (np. spokojny lub odwrotnie) itp.

Esz ryzyka przesady można zatem powiedzieć, że zeznania świadków dotyczyły takich okoliczności, które odbijają w sobie najistotniejszą — z punktu widzenia potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości — substancję osobowości sprawców, wartościowaną w kategoriach psychospołecznych i moralno-etycznych. Toteż czytając zeznania świadków ma się stosunkowo jasny pogląd na to, czy fakt popełnienia przez sprawcę przestępstwa był niejako logiczną i „konieczną” (w potocznym sensie tego określenia) konsekwencją jego dotychczasowego trybu życia, czy też stanowił wyraźny w tym względzie kontrast (przestępca przypadkowy).

Teza, że zeznania świadków w interesującym nas przedmiocie wydają się być w pełni wiarygodne, znajduje pokrycie w fakcie, że nawet wtedy, gdy danego świadka i oskarżonego łączyła — jak to wynika z akt sprawy — zażyła znajomość, świadek ten składał zeznania, które obiektywnie biorąc nie były dla oskarżonego korzystne (np. stwierdzenie świadka, że oskarżony nadużywa alkoholu, zaniedbuje rodzinę itp.). Ale ten sam świadek podnosił również takie okoliczności, które jeśli już same przez się nie były pozytywne, to jednak mogły ułatwić sądowi obiektywną ocenę osobowości sprawcy (np. świadek zeznał, że oskarżony dlatego zaniedbuje rodzinę, że jego żona żyje z innym mężczyzną i nasmiewa się z męża, że ten jest gruźlikiem).

Niebagatelnym czynnikiem determinującym postawę świadków na rozprawie była zapewne świadomość ewentualnych konsekwencji mogących wyniknąć z faktu złożenia zeznań niezgodnych z prawdą (m.in. art. 140 k.k.). Istotny wpływ na treść zeznań świadków miała zapewne również owa swoista¹¹ atmosfera rozprawy sądowej (powaga sądu itp.), nade wszystko zaś bezpośredni „kontakt” wizualny świadka z oskarżonym, co niewątpliwie intensyfikowało poczucie odpowiedzialności za każde wypowiedziane przez siebie słowo.¹²

W każdym razie umiarkowanie świadków w wyważaniu akcentów zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonych oraz powściągliwość używanym przez nich sformułowań pozwalają przyjąć, że mamy tu do czynienia ze szczególnie cennym źródłem informacji o osobowości sprawców.

Za symptomatyczny przeto trzeba uznać fakt, że w żadnej z badanych spraw nie ujawniono wniosku stron lub postanowienia sądu (podjętego z własnej inicjatywy) o dopuszczenie dowodu i zeznań świadków co do osobowości sprawców, zwłaszcza zaś co do dotychczasowego trybu ich życia. Tak więc zeznania świadków, o których tu mowa, były składane niejako przy okazji zeznań dotyczących winy danego osobnika jako takiej.

Wnioski i postulaty

Analiza materiału badawczego wykazała, że najcenniejszym źródłem informacji o osobowości sprawców czynów przestępnych są zeznania świadków. Należy zatem w szerszym zakresie korzystać z tego źródła informacji, przy czym sądy powinny z własnej inicjatywy — zgodnie z art. 8 k.p.k. — dopuszczać dowód z zeznań świadków w tym względzie¹³.

Opinie o sprawcach wystawione przez zakłady pracy i organa MO mogą być istotnym i ważkim źródłem informacji o osobowości sprawcy, ale pod warunkiem, że będą one pełne, dokładne i prawdziwe. Trzeba więc rozważyć celowość opracowania stosownej „ankiety personalnej” traktującej o danych dotyczących sprawcy, istotnych z punktu widzenia potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości. Postulat ów wypada skierować pod adresem Ministerstwa Sprawiedliwości, Komenty Głównej MO oraz związków zawodowych.

¹¹ P. Horoszowski: *Psychologia sądowa*, Część I, Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej MO, Warszawa 1960, s. 20 i nast.

¹² W. Kruk-Ołpiński, W. Gutekunst: *Zeznania, ich psychologia i uzyskiwanie*, PWN 1951, s. 40 i nast.

¹³ Obowiązek zbierania informacji dotyczących sprawców czynów przestępnych spoczywa przede wszystkim na organach dochodzących, co wyraźnie wynika z treści z art. 233 k.p.k., który określa cele i zadania postępowania przygotowawczego. Patrz szerzej na ten temat S. Kalinowski i M. Siewierski: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze 1960, s. 227—228.

Zakończenie

Na zakończenie wypada wyraźnie zauważyć, że wyniki uzyskane w toku referowanych tu badań nie dają podstaw do skonstruowania zbyt daleko idących wniosków i ocen natury ogólniejszej. Nie da się bowiem wyłączyć, że na terenie innych sądów sytuacja w omawianym przedmiocie nie nasuwa zastrzeżeń, o jakich jest mowa w niniejszym opracowaniu.

Nie da się również wyłączyć, że szerszy materiał faktograficzny dotyczący sprawców zarówno zagarnięcia mienia społecznego, jak i czynów przestępnych w ogóle nie potwierdziłby niektórych tez zawartych w tym artykule, akcentujących rozliczne niedostatki postępowania karnego co do osobowości sprawców omawianych czynów przestępnych.

Toteż decydując się na opublikowanie cząstkowych wyników uzyskanych w toku podjętych badań, pragnę przede wszystkim zwrócić uwagę na pilną potrzebę podjęcia szerszych w tym względzie dociekań analitycznych, w których, jak się wydaje, należałoby spożytkować metody badawcze¹⁴ właściwe dla dyscyplin socjologicznych i psychologicznych. Bo przecież sam charakter owej materii jest tego rodzaju, że zgłębienie rozlicznych niuansów, jakie się w niej zawierają, żadną miarą nie może się obyć bez udziału badaczy fenomenów z pogranicza socjologii, tudzież psychologii indywidualnej i społecznej.

ANDRZEJ SZAFRAN

Niektóre problemy adwokatury czechosłowackiej

W listopadzie 1964 r. odbyło się w bratnim kraju ciekawe trzydniowe seminarium, zorganizowane przez Radę Centrali Adwokatury Czechosłowackiej. W seminarium tym oprócz reprezentantów adwokatury wzięli udział także przedstawiciele: Ministerstwa Sprawiedliwości i Powiernictwa Sprawiedliwości Słowackiej Rady Narodowej, Sądu Najwyższego, Generalnej Prokuratury, wydziałów prawa uniwersytetów w Pradze i w Bratysławie, Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz prasy.

Celem seminarium było rozważenie i przedyskutowanie całokształtu problemów związanych z sytuacją i rolą adwokatury w państwie i społeczeństwie socjalistycznym. Obrady miały się więc przyczynić do wszechstronnego wyjaśnienia tych problemów i w miarę możliwości wskazać drogę do prawidłowego ich rozwiązania. Chodziło tu w szczególności o szereg problemów dotyczących pomocy prawnej w sprawach karnych i cywilnych oraz w innych dziedzinach prawa, jak również o problemy stworzenia optymalnych warunków do należytego spełnienia przez adwokatów zadań, jakie na niej spoczywają.

¹⁴ S. Nowak: Metody badań socjologicznych, PWN 1965, s. 45 i nast.; R. S. Wodsworth, H. Schlosberg: Psychologia eksperymentalna, t. I, PWN 1963; A. Malewski: Zagadnienia psychologii społecznej, PWN 1962, s. 66 i nast.; J. Wiatr: Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej, PWN 1965, s. 11 i nast.; P. Horoszowski: Kryminologia, PWN 1965, s. 277—388.